

WANDA ŁAZOWSKA ur. 1926; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Działalność w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin współczesny, Stowarzyszenie Szarych Szeregów, Kraśnik współczesny

Działalność w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów

Wkrótce, we wrześniu [2010], jadę na spotkanie z młodzieżą. Jest święto powstania Szarych Szeregów, a ja jeszcze jestem czynna, jestem wiceprezesem Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Mamy pod opieką szkoły, gimnazja imieniem Szarych Szeregów w Lublinie, Zemborzycach, Kraśniku i Puławach. Teraz jedziemy do Kraśnika, a później do Zemborzyc – tam mam taką swoją klasę, gdzie mam spotkania z uczniami. W Kraśniku będzie teraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Dwa lata temu postawiliśmy pomnik w Zemborzycach. Bardzo ładny, przy szkole, jest pomnik, a naokoło są kamienie, głazy z nazwiskami i pseudonimami kolegów czy koleżanek, którzy polegli w czasie okupacji, a także tych, którzy umierają teraz – te głazy kładzie się koło pomnika. Młodzież przyjmuje moje opowieści o tamtych czasach z zainteresowaniem. Kraśnik jest wyjątkowo patriotyczny. W Zemborzycach też już jest dużo harcerek, wciąż zapisują się nowe, także już tam jest drużyna harcerska. Dzieci są tu wychowywane w duchu harcerskim i bardzo mnie to cieszy, bo ja kocham harcerstwo, żyję harcerstwem i staram się jak mogę zawsze te swoje przeżycia opowiadać młodym. Teraz to się zmienia, ale jak pod koniec lat osiemdziesiątych byłam na obozie harcerskim w Krasnobrodzie, już po tej odnowie, to młodzież jeszcze żyła PRL-em, jeszcze nie bardzo chciała słuchać. Zresztą wtedy cały nasz zespół instruktorski, to byli starsi ludzie – ile razy się słyszało: „O stare baby wyszły, stare dziady, co tu będą nam mówić” – takie rzeczy, to jeszcze było w innym duchu. Był i taki młody ksiądz, bo mieliśmy obóz przy kościele w Krasnobrodzie. Ten ksiądz grał na gitarze, więc przychodził do nas i zaczął ich uczyć takich trochę religijnych pieśni. A to wszystko było rozwydrzone, nie słuchały się te dziewczyny. Dopiero pod sam koniec obozu, jakoś tak może nabrały więcej szacunku; ale tak, to zero szacunku dla starszych. Tutaj jednak, jak się jedzie do Kraśnika, to po prostu nas widzą jako bożyszczce, jak bohaterów – co prawda takimi, to nie byliśmy, ale cokolwiek człowiek robił w konspiracji, to już był narażony na utratę życia, więzienie, tortury. Czy zrobił za tyle, czy za więcej, czy za palec, czy za całą rękę, to odpowiadał tak samo. Tam nas uważają bardzo, przyjmują z sercem i radością. Tak samo w Zemborzycach – tu nawet sama pani dyrektor jest harcerką i w tym duchu chce prowadzić młodzież.

Data i miejsce nagrania	2010-09-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"